

„Ruch Pedagogiczny” – 2005/2006/2007. Recenzja czasopisma

Czasopismo „Ruch Pedagogiczny”, zaliczane do czasopism ogólnopedagogicznych, pojawiło się na rynku wydawniczym ponad dziewięćdziesiąt lat temu, a więc jeszcze w okresie zaborów. Pierwszy numer ukazał się w roku 1912 z inicjatywy Henryka Rowida, który także od roku 1933 był jego pierwszym redaktorem. Historyczna droga tego periodyku pokazuje, że kilkakrotnie zrywana była jego ciągłość wydawnicza, znaczone wybuchem zarówno pierwszej, jak i drugiej wojny światowej, a także okresami gwałtownych przeobrażeń społecznych i gospodarczo-ekonomicznych, jakie następowały w Polsce. Mimo tych przerw „Ruch Pedagogiczny” przez dziesięciolecia ukazywał się jako odrębne, samodzielne czasopismo pedagogiczne¹. Kolejnymi jego redaktorami byli: przed 1939 rokiem Maria Grzegorzewska, Zygmunt Mysłakowski, po wojnie Józef Kwiatek, Wacław Wojtyński, Stefan Słomkiewicz, a od 1984 roku Tadeusz Lewowicki i Stefan Mieszalski (obecny redaktor naczelny). Czasopismo wydawane jest przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną ZNP w Warszawie. W tym miejscu chciałabym dodać, że od chwili ukazania się czasopismo zajmuje poczesne miejsce wśród prestiżowych polskich czasopism pedagogicznych.

Analizując problematykę artykułów prezentowanych na łamach „Ruchu Pedagogicznego” od początku jego istnienia, można powiedzieć, że zamieszczono w nim rozprawy z obszaru teorii nauczania i wychowania, a także wyniki najnowszych badań pedagogicznych czy nowości książkowych ukazujących się na rynku wydawniczym. Ponadto omawiano główne zagadnienia związane z dokonującymi się w Polsce przemianami oświatowymi oraz prezentowano dorobek teoretyczny i praktyczny z zakresu różnych dyscyplin pedagogiki.

W niniejszej recenzji dokonam krótkiego przeglądu publikacji zamieszczonych na łamach dwumiesięcznika „Ruch Pedagogiczny” w latach 2005–2007. Na treść poszczególnych numerów składają się następujące działy:

- Artykuły ogólnopedagogiczne;
- Relacje z badań;
- Materiały do dyskusji – poglądy, opinie, polemiki;
- Recenzje;
- Kronika.

Ponadto stałe działy rozszerzane są o nowe, takie jak:

- Sylwetki pedagogów;
- Nauki pedagogiczne;
- Materiały pomocnicze dla studentów;
- Bibliografia.

Czasopismo posiada wiele walorów. Jednym z nich jest sposób prezentowania treści. Mianowicie każdy numer „Ruchu Pedagogicznego” poświęcony jest jednemu wiodącemu zagadnieniu. Oznacza to, że większość artykułów oscyluje wokół głównego te-

¹ M. Kupisiewicz, *Problematyka pedagogiki specjalnej na łamach „Ruchu Pedagogicznego” w latach 1945–2003*, „Ruch Pedagogiczny” 2004, nr 3–4, s. 89.

matu. Ponadto nowości, prezentowane w dziale Recenzje i nowości pedagogiczne oraz Bibliografia, również są mu przyporządkowane. Poza tym, oczywiście, Czytelnik znajdzie inne, równie interesujące treści z różnych dziedzin pedagogiki.

2005

W „Ruchu Pedagogicznym” nr 1–2 z 2005 roku Czytelnik może zgłębić i rozszerzyć swoją wiedzę głównie z zakresu komunikacji międzyludzkiej – podstawy pracy praktycznej i teoretycznej w dziedzinie pedagogiki.

Wśród wielu interesujących publikacji na jego łamach uwagę przyciąga artykuł Bronisławy Dymary *Językowe porozumiewanie się i współżycie uczniów jako sposób przejawiania kultury*.

Autorka koncentruje się głównie na zagadnieniu porozumiewania się językiem oraz na innych sposobach komunikowania się ludzi, przenosząc prezentowane treści na grunt szkoły, postrzeganej jako przestrzeń językowa podkultury i kultury. Opierając się na prowadzonych przez siebie badaniach, B. Dymara prezentuje pogląd, iż sposób używania języka stanowi znakomitą informację o osobie mówiącej, jej wiedzy i intencjach, uznawanym systemie wartości lub całkowitym braku moralnych hamulców.

Interesujące z punktu widzenia pedagogiki jest to, iż analizując żargonowe powiedzenia uczniów, autorka określiła cechy współczesnej młodzieżowej podkultury oraz stosunki interpersonalne między samymi uczniami, jak i między uczniami a dorosłymi (realna przestrzeń szkoły). Funkcjonujące w uczniowskim żargonie twory o zabarwieniu pozytywnym, negatywnym i obojętnym – jak podkreśla autorka – zrodziły się z dystansu wobec dorosłych i szkoły, krytycyzmu, nudy, poczucia zagrożenia i twórczej odwagi. Aby podkultura młodzieży mogła być podstawą lepszej kultury języka, nauczyciele muszą zmienić swoje belferskie przyzwyczajenia, swój styl współżycia z uczniami. Jest to niezbędne, by oprócz przestrzeni oficjalnej i społecznej szkoły mogła zaistnieć przestrzeń intymna. Jeśli młodzieży na to się nie pozwoli, nadal będzie się rozwijać wulgarna językowa polemika z dorosłymi, przejawiająca się chociażby w wypisywaniu na murach wulgarnych, obraźliwych haseł. Dlatego też należy podjąć wspólne działania na rzecz poprawy kultury języka. Jest to obowiązek wszystkich nauczycieli, wychowawców.

W prezentowanym numerze „Ruchu Pedagogicznego” zasługują także na wyróżnienie artykuły zamieszczone w dziale Materiały pomocnicze dla studentów. Dotyczą one różnych wymiarów komunikacji interpersonalnej, analizowanych w kontekście przestrzeni: przyrody, sztuki, emocji i marzeń (Lidia Wollman, *Nauczyciel i dziecko a przestrzenie komunikacji*), a także wy wpływających ze sztuki przejawiającej się zarówno w twórczości plastycznej (Urszula Szuścik, *Potrzeby estetyczne dziecka i ich wartość w procesach komunikowania się*), jak i muzycznej (Jadwiga Uchyla-Zroski, *Rozumienie muzyki jako proces przekazywania i odbioru jej znaczeń*). Artykuły te poza kwintesencją wiedzy z omawianych dziedzin stanowią źródło cennych informacji teoretycznych i praktycznych nie tylko dla studentów. Uważam, że są one są przede wszystkim materiałem składającym do refleksji oraz do zmiany własnych postaw i przekonań na temat wartości innych – poza językowymi – form komunikacji międzyludzkiej. Aspekt pozawerbalny jest bowiem niezwykle ważnym elementem dydaktyczno-wychowawczej oraz diagnostyczno-terapeutycznej pracy nauczyciela.

Dla podkreślenia walorów omawianego numeru czasopisma, warto wspomnieć o Bibliografii. Anita Rudaś opracowała wykaz lektur z zakresu komunikacji międzyludzkiej, z wyszczególnieniem komunikacji międzyludzkiej w edukacji. W bibliografii znajdują

się przede wszystkim wybrane polskojęzyczne prace z lat 1990–2004. Uważam, że pozycje te powinny stać się źródłem podstawowej wiedzy każdego współczesnego nauczyciela pracującego z młodzieżą. Jedyne nauczanie i wychowanie uwzględniające potrzeby i możliwości komunikacyjne uczniów może służyć prawdziwemu dialogowi, partnerstwu i skutecznie angażować uczniów do aktywnego uczestniczenia w procesie edukacji.

Rozważania o współczesnym nauczycielu: jego kształceniu, istocie i sensie jego przywództwa oraz rozważania teoretyczne i praktyczne nad coraz częściej podejmowanym zagadnieniem wypalenia zawodowego nauczycieli są wyznacznikami głównych myśli na łamach kolejnego numeru (3–4) z 2005 roku.

Wśród wielu doskonałych artykułów zaprezentowanych w tym numerze, na szczególną uwagę zasługuje artykuł Tadeusza Lewowickiego *Standardy kształcenia nauczycieli – pół wieku doświadczeń* (dział Artykuły). Prezentowany tekst stanowi egzemplifikację wiedzy i doświadczeń wypływających z form edukacji nauczycielskiej i standardów (wymagań) kształcenia pedagogicznego nauczycieli w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Autor w swych rozważaniach uwzględnił obszary standardów, które są najbardziej uchwytnie, tj. wymiar godzin i listy przedmiotów (co określone jest w planach studiów). Podkreśla on, że odrębnej analizy wymagałyby programy nauczania, a także analizy przygotowania (kształcenia) kadry akademickiej i wykładowców (kształcących przyszłych nauczycieli) oraz sposoby realizacji zadań programowych. Uważam, że T. Lewowicki podjął ważny temat związany z przygotowaniem do pracy zawodowej przyszłych nauczycieli, temat wymagający głośnej dyskusji w gronie nie tylko naukowym, ale również w gronie decydentów oświatowych. Jak bowiem zauważa autor, coraz częściej „przelotny kontakt z pedagogiką i psychologią w czasie studiów oraz skazanie nauczycieli na pedagogiczne i psychologiczne samouctwo, głównie samodzielne osvajanie się z pracą nauczycielską, powoduje liczne trudności, konflikty, niepowodzenia nauczycieli i ich wychowanków. Tej oczywistej prawdy tzw. decydenci nie chcą niestety przyjąć do wiadomości. [...] Utrwała się więc traktowanie standardu wyznaczającego «minimum» jako «maksimum»” (s. 18). Powstaje więc wiele pytań o przyszłość zawodową nauczycieli. Jak posiadając minimum wiedzy i umiejętności – młody nauczyciel odnajdzie się w rzeczywistości szkolnej? Czy się w ogóle odnajdzie? Czy będzie dbał o jakość nauczania? A może znacznie szybciej będzie ulegał wypaleniu zawodowemu, odchodził z zawodu?

Aby starania o dobre przygotowanie nauczycieli powiodły się należy – zdaniem T. Lewowickiego – uwzględnić to, że „zawód nauczyciela wymaga wiedzy, sprawności i cech osobowości właściwych w istocie wykonywaniu nawet kilku zawodów. Nauczyciel powinien bowiem być specjalistą w zakresie dyscypliny kierunkowej, jak i pedagogiem umiejącym prowadzić zajęcia dydaktyczne i przygotowanym do pełnienia funkcji wychowawczych, opiekuńczych, doradczych, diagnostycznych i terapeutycznych. Toteż przygotowanie pedagogiczno-psychologiczne należy traktować nie jako dodatek czy margines kształcenia nauczycieli, ale jako ważny obszar edukacji uprawniającej do wykonywania trudnego i odpowiedzialnego zawodu. W tym sensie kształcenie nauczycieli powinno być kształceniem dwuzawodowym: kierunkowym i pedagogicznym” (s. 19).

Nauczyciel: przywódca, przewodnik, tłumacz. Rozważania o przywództwie to kolejny artykuł, autorstwa Stefana M. Kwiatkowskiego, zamieszczony na łamach prezentowanego „Ruchu Pedagogicznego”. Autor, jak sugeruje tytuł, w rozważaniach swych koncentruje się głównie na analizie przywództwa w aspekcie socjologicznym, psychologicznym, a także w kontekście zawodu nauczyciela (możliwości przygotowania nauczycieli

do przywództwa w procesie kształcenia). Autor myśl przewodnią rozpoczął od słów: „Stawanie się, a następnie bycie nauczycielem to jednocześnie (i równolegle) droga od nauczyciela przywódcy, poprzez nauczyciela przewodnika, do nauczyciela tłumacza” (s. 22). Mimo iż znaczna część artykułu poświęcona jest przywództwu, autor opisał także funkcjonowanie i kompetencje nauczyciela pełniącego rolę przewodnika i tłumacza. Role te, co podkreśla autor, są zmienne w czasie. Zwykle najpierw jest się przewodnikiem (a jeszcze wcześniej przywódcą), a później tłumaczem. Jak wynika z przedstawionych rozważań, „mimo dużej zgodności co do istoty przywództwa oraz miejsca opisujących je cech osobowości i temperamentu w strukturze standardu kwalifikacji zawodowych nauczyciela, trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytania: czy przewodzenia można się nauczyć i jakie są najbardziej skuteczne style przywódcze?” (s. 29).

Autor stoi na stanowisku, iż jednym z podstawowych celów edukacji powinna być identyfikacja predyspozycji do przewodzenia, które mogą się krystalizować głównie podczas działania. Takie możliwości należy stwarzać studentom np. w postaci metod symulacyjnych i inscenizacji, a następnie podczas praktyk wymagających pracy zespołowej. Myślę, że warte rozważenia i zastosowania w praktyce są zaproponowane przez S. Kwiatkowskiego trzy etapy pracy nad cechami przywódczymi (pierwszy etap przebiegałby już na poziomie egzaminów wstępnych na studia ze specjalnościami nauczycielskimi i pedagogicznymi, a późniejsze już w procesie kształcenia w czasie studiów).

Uważam, że artykuł jest szczególnie interesujący. Literatura pedagogiczna niezwykle rzadko porusza tak istotny problem, jakim jest rola nauczyciela–przywódcy oraz proces przygotowania w czasie studiów do jej pełnienia. Do tej pory zagadnienie przywództwa pozostaje na marginesie teorii pedagogicznych.

Sumując, można za S. Kwiatkowskim przytoczyć słowa, iż „nie każdy nauczyciel musi być przywódcą, chociaż kierowanie procesem uczenia się wymaga – jak każde kierowanie – pewnych przywódczych cech” (s. 29). Tak więc posiadanie przez nauczyciela przywódczych predyspozycji jest w jego pracy niezbędne, szczególnie we współczesnej szkole. Łatwiej wtedy zwalczyć nudę, lęk czy niechęć do wszystkiego, co uczniom kojarzy się ze szkołą.

W prezentowanych numerach na kilka słów podkreślenia zasługują artykuły zamieszczone w dziale Relacje z badań, szczególnie dwa: autorstwa Iwony Chrzanowskiej oraz Joanny Milczarek. Autorki przedstawiły wyniki własnych badań nad syndromem wypalenia zawodowego nauczycieli. Nauczyciele są grupą zawodową szczególnie narażoną na wypalenie. Jest to problem, o którym coraz częściej się dziś mówi. Powstawaniu tego zjawiska sprzyja wiele czynników, między innymi specyficzna atmosfera środowiska pracy, jak i specyficzne warunki pracy. Na pierwszy plan wysuwa się jednak niski status społeczny i materialny zawodu nauczyciela. Ponadto społecznym czynnikiem ryzyka są również konflikty z uczniami sprawiającymi trudności wychowawcze, a także zbyt duża liczba uczniów w klasach, brak odpowiednich pomocy dydaktycznych itp. Badania, które prowadziły autorki wśród nauczycieli przedszkoli oraz nauczycieli nauczania zintegrowanego, potwierdziły tezę stawianą przez nie, że nauczyciele są zagrożeni syndromem wypalenia zawodowego. Ich wyczerpanie emocjonalne osiąga w większości przypadków poziom średni. Nauczyciele pracują powyżej swoich możliwości radzenia sobie z problemami. Takie stany emocjonalne, jak znużenie, zmęczenie, a także złość nie przynoszą korzyści ani nauczycielom, ani uczniom.

Temat poruszany przez autorki jest niezwykle istotny nie tylko ze względu na poznanie rozmiaru zjawiska wypalenia zawodowego, ale przede wszystkim dlatego, że

zaprezentowane wyniki badań powinny skłonić oświatowych decydentów do działań wspierających nauczycieli, działań terapeutycznych, korygujących bądź odciążających. Od kondycji psychofizycznej nauczycieli będzie przecież zależał poziom i jakość przekazywanej uczniom wiedzy oraz skuteczność wychowawcza.

Na łamach dwóch ostatnich numerów „Ruchu Pedagogicznego” (5–6) z 2005 roku znalazły się głównie artykuły oscylujące wokół zagadnień: tożsamości pedagogiki ogólnej oraz miejsca pedagogiki społecznej we współczesnym świecie. Ponadto zamieszczono w nich artykuły koncentrujące się na problematyce: socjalizacji i postaw twórczych młodzieży oraz polityki oświatowej, jakości kształcenia i segregacji społecznej.

Uważam, że na wyróżnienie zasługuje artykuł Krzysztofa Kruszewskiego *Polityka oświatowa – jakość kształcenia – segregacja społeczna*. Artykuł ten zamieszczono w dziale Materiały do dyskusji – poglądy i opinie. Autor wyliczone w tytule trzy kategorie pedagogiczne łączy w treść, w której prezentuje stanowisko, że „da się prowadzić taką politykę oświatową, która podniesie jakość kształcenia w taki sposób, że segregacja społeczna dokonywana przez system szkolny nie będzie rezultatem różnej jakości kształcenia dawanego uczniom w zależności od ich pochodzenia” (s. 79). K. Kruszewski stawia ważne pytanie: Dlaczego mimo wezwań uczonych i obietnic polityków w praktyce nie próbuje się konsekwentnie usunąć dwoistości oświaty? Paradoksalnie można odpowiedzieć, że „o ile dla postępu gospodarczego istotne jest to, co ludzie umieją, to dla porządku społecznego [ważne jest] to, czego nie umieją” (s. 81).

Motorem segregacji – jak pisze autor – jest „program nauczania, czyli to, czego się uczy i jak się uczy; innymi słowy jakość kształcenia” (s. 80). Jakość kształcenia zależy więc od treści, jakich się uczy, sposobu, w jaki się uczy, kapitału kulturowego uczniów (czyli zaawansowania w kulturze dominującej) oraz od ludzi uczestniczących w kształceniu (nauczyciel, konkretna jednostka – uczeń, zespół klasowy, do którego należy). Dlatego też – zdaniem autora – jakość kształcenia jest podstawą wyrównania szans edukacyjnych i to właśnie jakość kształcenia należy wyrównać. Dlatego jeśli chcemy poprzez politykę oświatową łagodzić segregację społeczną opartą na utrwalaniu różnic dziedzicznych, musimy zajmować się jakością kształcenia!

2006

Numer 1–2 „Ruchu Pedagogicznego” skoncentrowany jest głównie wokół problematyki wychowania we współczesnym świecie; w tym kontekście prezentowane są także sylwetki dwóch wybitnych wychowawców–pedagogów.

Myślę, że warto rozpocząć studiowanie tego numeru od rozważań Stanisława Kawuli. Autor w artykule *Alternatywność jako wyzwanie i cecha współczesnej pedagogiki europejskiej* podkreśla, iż „prawdziwe może okazać się stwierdzenie, że jeżeli dzisiaj naszym nauczycielom będą podsuwane alternatywne sposoby wartościowania standardów edukacyjnych i metod postępowania, to należy przypuszczać, iż z części wysuniętych [m.in. w tym artykule – J.Ł.] prawidłowości teoretycznych na temat pedagogiki i edukacji alternatywnej będą oni chcieli korzystać w swej praktyce zawodowej” (s. 7). Takie też jest główne przesłanie autora tego opracowania. Czytelnik odbywa więc intelektualną podróż do źródeł alternatywności w pedagogice, poznaje jej współczesne dylematy oraz koncepcje szkół alternatywnych. W zakończeniu rozważań autor stawia szereg pytań oraz udziela na nie odpowiedzi. Zastanawia się m.in. „Jakie przyjąć zasady w projektowaniu rzeczywistości edukacyjnej «teraz», w Polsce na początku wieku XXI w jednoczącej się Europie? [...]. Co może uczynić współczesna pedagogika i edukacja,

aby umocnić w naszej państwowości i społeczeństwie elementy pluralizmu i demokracji oraz tolerancji i uspołecznienia?” (s. 14–15). Mimo iż alternatywność wychowania nie stanowi, zdaniem S. Kawuli, panaceum na dzisiejsze i przyszłe perspektywy ludzkości, to jednak wykorzystywanie jej potencjału jest szansą na zmianę w myśleniu i działaniu w edukacji XXI wieku.

Na uwagę zasługują też ciekawe rozważania na temat wychowania Sławomira Trusza (teorie wychowania w zderzeniu z badaniami genetyków zachowania) oraz Wojciecha Sroczyńskiego (zakres rozumienia i zasadność używania pojęcia „wychowanie” w pedagogice). Myślę, że również artykuł Andrzeja Hankały *Poznanie ucznia jako warunek skuteczności oddziaływań wychowawczych nauczyciela* spotka się z dużym zainteresowaniem Czytelnika (w tym także nauczycieli–wychowawców praktyków). Autor podkreśla, że tak istotne dla wychowawcy „zdobycie wiedzy o uczniu nie jest celem samym w sobie [...] lecz środkiem pomagającym zoptymalizować oddziaływania wychowawcze zmierzające do zaakceptowania cenionych przez wychowanka wartości oraz norm moralnych” (s. 48). Niezbędna jest do tego również specjalistyczna wiedza o metodach oddziaływań wychowawczych.

Na uwagę w omawianym numerze zasługują również dwa teksty zamieszczone w dziale Sylwetki pedagogów. Pierwszy z nich, Joanny Bubowicz, zatytułowany *Podziękowania dla „wychowawcy świata”* przedstawia postać papieża Jana Pawła II. W pierwszej części artykułu poznajemy poglądy Jana Pawła II na temat człowieka, wychowania, relacji między wychowawcą (rodzicem) a wychowankiem. W drugiej części natomiast zamieszczone zostały wypowiedzi studentów na temat wpływu słów, czynów i myśli Papieża na ich życie (wartość autorytetu).

Mieczysław Kuznowicz o patriotyzmie z perspektywy wychowawczej to drugie opracowanie, w którym autor – Janusz Smółka – przedstawia rozumienie i potrzebę kształtowania postawy patriotycznej z perspektywy działalności wychowawczej pedagoga – M. Kuznowicza. Przedstawiając poglądy Kuznowicza, autor odwołuje się do współczesnych potrzeb w zakresie wychowania patriotycznego oraz wyzwania, jakie stają przed współczesnym wychowawcą „globalnych wychowanków”.

Kolejny numer (3–4) z 2006 roku poświęcony jest głównie twórczej aktywności w szkole, rozumieniu przekazywanej w niej wiedzy oraz kontroli procesu i wyniku w kontekście samooceny szkoły (tu szczególnie warto zapoznać się z artykułem K. Krużewskiego).

Uważam, że Czytelnik powinien też zapoznać się z tekstem Macieja Karwowskiego (dział Artykuły) *Motywowanie uczniów do działań twórczych – między romantyzmem a behawioryzmem*.

Motywowanie uczniów do nauki (w tym do twórczego jej zdobywania, tworzenia i przetwarzania) jest jednym z głównych zagadnień dydaktyki. Oczywiście, aby motywowanie było skuteczne, należy uwzględnić badania prowadzone na gruncie psychologii motywacji czy też psychologiczne badania nad emocjami. Toteż kluczem do rozważań zaprezentowanych w tekście M. Karwowskiego jest systematyczna analiza poglądów oraz twierdzeń, a także prac amerykańskich badaczy motywacji twórczości Teresy M. Amabile oraz Roberta Eisenbergera. Ich teorie są istotne dla praktyki szkolnej, niestety niemal zupełnie nieznanne w Polsce. Dlatego tym bardziej warto sięgnąć do polecanego artykułu. Autor sam rekomenduje swój artykuł, pisząc: „praktyczna wiedza z zakresu motywowania uczniów do aktywności twórczej wydaje się nieoceniona dla każdego pedagoga, i choć zapewne trudno o jedynie słuszne i działające w każdym

warunkach dyrektywy, to nawet przybliżenie do nich może dać przydatne praktykom informacyjne” (s. 13).

Kilka słów chciałabym poświęcić działowi Nauki pedagogiczne. Zamieszczono w nim artykuł Napoleona Wolańskiego, w którym autor na tle osobistych doświadczeń przedstawia historię „biomedycznych podstaw rozwoju i wychowania”. Ponadto Czytelnik może poznać teoretyczne stanowiska oraz stan rozwoju „teorii wychowania” na Słowacji (można doskonale rozważania te odnieść do współczesnej „teorii wychowania” w Polsce, porównać dylematy, stan rozwoju itp.) – autorką rozważań jest Maria Matulcikova. W dziale tym znajduje się również tekst Wojciecha Sroczyńskiego z zakresu „pedagogiki społecznej” pt. *Wartości w pedagogice społecznej*.

W ostatnich dwóch numerach (5–6) z 2006 roku poruszana jest głównie problematyka współczesnej młodzieży i jej edukacji (studia). Dział Relacje z badań poświęcony jest przede wszystkim zagadnieniom sukcesu (kto go oczekuje – artykuł M. Goszczyńskiej i S. Kołodziej, oraz czym jest sukces i od czego zależy – artykuł J. Lebudy i M. Karwowskiego).

Duże zainteresowanie wywołał tekst Stanisława Kawuli *Współczesne subkultury młodzieży: pomiędzy porządkiem a kontestacją* (dział Artykuły). Autor zwraca uwagę przede wszystkim na negatywne skutki, jakie niesie przynależność do subkultur oraz ich destrukcyjne działania. S. Kawula uważa, że istnieje ogromna potrzeba rzetelnych diagnoz w omawianej kwestii, a hamuje je (jego zdaniem) „bojaźń przed rzetelną diagnozą w tym zakresie” (s. 17). Ponadto uważa, że niezbędne są działania profilaktyczne, polegające chociażby na „proponowaniu pozytywnych wzorców zachowań w tzw. czasie wolnym, uczestnictwie w kulturze, w aktywnych formach rekreacji i sportu” (s. 25).

Uważam, że doskonałym tekstem do dyskusji (zamieszczonym zresztą w dziale Materiały do dyskusji) jest *Rok zerowy na studiach* Grażyny Gurnik. We współczesnym świecie „wykształcenie stało się powszechnie pożądaną wartością z wielu względów, zwłaszcza z uwagi na jego funkcję alokacyjną, inwestycyjną i inkulturacyjną” (s. 94). Autorka już we wstępie zapoznaje Czytelnika z zagadnieniami związanymi z przemianami i rolą wykształcenia we współczesnej rzeczywistości polskiej. Następnie konfrontuje argumenty zwolenników selekcyjności i egalitaryzmu w oświacie oraz poddaje analizie uwarunkowania nierówności w oświacie i ich przejawy na kolejnych progach kształcenia (tu podkreśla także negatywne skutki, jakie niosą ze sobą „kursy przygotowawcze na studia” czy też „korepetycje” – dostępne tylko dla tych, którzy dysponują odpowiednimi finansami; uczniowie z rodzin o niskim statusie materialnym są z góry skazani na porażkę, niemożność studiowania na wybranych kierunkach). Koncepcja „roku zerowego” na studiach jest zdaniem autorki rozwiązaniem sprzyjającym otwartości systemu edukacji (model ten funkcjonuje np. w Argentynie). Prezentując swoją koncepcję, autorka odwołuje się do badań własnych na temat szans awansu edukacyjnego oraz ukazuje ekonomiczne możliwości wdrożenia tego modelu w warunkach polskich (ekspertyza). Uważam, że problematyka poruszona przez G. Gurnik powinna stać się inspiracją do dyskusji przede wszystkim w gremiach decydentów oświatowych.

2007

W numerze 1–2 „Ruchu Pedagogicznego” Czytelnik może zgłębić swoją wiedzę w zakresie interakcji w procesie kształcenia.

Uważam, że na szczególną uwagę zasługują artykuły Stefana Mieszalskiego oraz Urszuli Dernowskiej. S. Mieszalski w tekście *Odmiany interakcyjności kształcenia do-*

konuje przeglądu odmian interakcyjności kształcenia i ich wielorakich uwarunkowań. W sposób szczególnie prezentuje systematyzację interakcyjności opartą na pomysły J.S. Brunera. Jak podkreśla autor, przegląd odmian interakcyjności kształcenia przedstawia „nie po to, by jedne odmiany stawiać wyżej nad innymi, bo wszystkie odgrywają jakąś rolę. Nie ma przecież edukacji bez interakcyjności. Jest ona jej atrybutem” (s. 11). Tekst ten nie tylko wyposaża Czytelnika w wiedzę, ale również inspirowanie do działania.

Równie interesujący wydaje się artykuł U. Dernowskiej *Scaffolding jako użyteczne narzędzie w procesie kształcenia*. Tekst w całości poświęcony jest „ekstremalnie społecznej postaci kształcenia”, czyli *scaffolded instruction* (s. 13). Aby poznać istotę *scaffoldingu*, Czytelnik najpierw poznaje rozumienie terminu (*scaffolding* oznacza budowanie rusztowania) w kontekście pedagogiki (dydaktyki): interakcja dorosły – dziecko. Autorka przedstawia, w jaki sposób wykorzystywana jest metafora „rusztowania” w pedagogice (m.in. do analizy i opisu interakcji w klasie szkolnej). Przedstawia także ścisły związek metafory „rusztowania” z pojęciem strefy najbliższego rozwoju L. Wygotskiego. Uważam, że o wartości artykułu świadczy jego refleksyjno-praktyczny wymiar. Czytelnik wzbogaca swoją wiedzę, a jednocześnie jest zachęcany do wdrażania w codziennej praktyce dydaktycznej interakcji opartej na wsparciu i wyzwaniu (istota *scaffoldingu*). „Oznacza to, że nauczanie nie jest tożsame z przekazem wiedzy i umiejętności, ale staje się czymś znacznie bardziej złożonym i subtelnym. Nauczanie – to wznoszenie metaforycznego rusztowania podtrzymującego, wspierającego proces uczenia się ucznia” [...] *Scaffolding* wymaga od nauczyciela wiele: znajomości ucznia, wrażliwości na jego poznawcze potrzeby, dialogowania z nim, wychodzenia poza ustalony plan, improwizowania, prowokowania ucznia do myślenia i zadawania pytań, wreszcie zachowania stanu równowagi między rzuconym uczniowi wyzwaniem i dostarczonym wsparciem. Nie jest to z pewnością łatwe, niemniej warto, mimo wszystko, podjąć trud związany z tą postacią kształcenia” (s. 19). Artykuł polecam nauczycielom pracującym na wszystkich szczeblach edukacyjnych, łącznie z akademickim.

W omawianym numerze warto również zapoznać się z artykułem Stanisława Kauli *Integracja oddziaływań wychowawczych w środowisku lokalnym*, zamieszczonym w dziale Materiały pomocnicze dla studentów. Myślę, że tekst ten stanie się dla nauczycieli akademickich inspiracją do przygotowania ciekawych zajęć dla studentów, a dla studentów inspiracją do poszukiwań i zgłębiania wiedzy.

Następny numer (3–4) z 2007 roku poświęcony jest problematyce uzdolnień, specyficznych cech uczniów w kontekście funkcjonowania uczniów w rzeczywistości szkolnej. Ponadto w dziale Relacje z badań Czytelnik może znaleźć interesujące teksty na temat efektów treningów twórczości (artykuł E. Wiśniewskiej i M. Karwowskiego) czy też celów uczenia się a spostrzeganiem przez studentów oczekiwań szkoły (artykuł W. Kozłowskiego).

W numerze tym uwagę moją zwrócił artykuł Michała H. Chruszczewskiego *Rodzajowa specyficzność uzdolnień*. Autor, wychodząc od definicji pojęcia „uzdolnienia”, przechodzi do problematyki podstawowych obszarów i dziedzin działalności człowieka oraz ich relacji z uzdolnieniami. Następnie przedstawia typologię uzdolnień proponowaną przez S.J. Cohna oraz J.P. Rice’a, koncepcję obszarów działalności człowieka H. Gardnera i S.L. Popka, a także zespołów cech P.L. Ackermana. Tekst M.H. Chruszczewskiego pozwala Czytelnikowi nie tylko poznać różnorodność stanowisk teoretycznych nad uzdolnieniami ludzkimi, ale przede wszystkim skłania do rozważań, w jaki sposób rozpoznać, a następnie ukierunkować uzdolnienia ucznia (człowieka) w kierunku danej

dyscypliny szczegółowej. Autor uważa, że „do analizowania psychologicznych warunków osiągnięć w dyscyplinach szczegółowych wystarczy znajomość uzdolnienia: uzdolnienia do danej dziedziny dyscyplin” (s. 13).

Czytelnik powinien też sięgnąć do tekstu Marka Wasiaka umieszczonego w dziale Sylwetki pedagogów. Dzięki temu może poznać działalność pedagogiczną Wincentego Czerwińskiego, zajmującego się kształceniem zawodowym i technicznym młodzieży i dorosłych, oraz zgłębić istotę jego pedagogicznej filozofii.

Ostatni numer (5–6) prezentowanego czasopisma pozwala Czytelnikowi zgłębić wiedzę z zakresu metodologii badań, a także z resocjalizacji nieletnich. We wprowadzeniu znalazły się interesujące rozważania ks. Mariana Nowaka na temat wiedzy pedagogicznej w kontekście współczesnego wychowania.

Poświęcę kilka zdań artykułowi Anetty Jaworskiej *Aktywność twórcza w zakładach karnych a poczucie sensu życia więźniów – sprawozdanie z badań* (dział Relacje z badań). Autorka zastanawia się, jakie znaczenie ma aktywność twórcza w zakresie poczucia sensu życia skazanych w procesie ich readaptacji społecznej. Z badań prowadzonych przez nią wynika, że aktywność twórcza w zakładach karnych pozwala więźniom na odnalezienie w życiu sensu, często w przypadku skazanych – sensu utraconego (s. 73). Twórczość w ich przypadku to działanie przeciw bierności i apatii oraz samodoskonalenie. Mimo iż ogólne wyniki badań autorki wskazują na niski poziom sensu życia wśród skazanych, to jednak poziom ten wśród więźniów twórczych jest wyższy (choć nadal niepokojąco niski) niż wśród więźniów, którzy nie tworzą. Autorka podkreśla, że „fakt ten sugeruje, że aktywność twórcza, stając się dla skazanych rodzajem pasji, dzięki przyjęciu aktywnej roli może w istotnym zakresie wypełnić życiową pustkę, przynajmniej w warunkach zakładu zamkniętego. Niemal każdy z więźniów odbywających długoterminowe wyroki odkrywa w sobie jakiś talent” (s. 74). Twórczość w przypadku więźniów, poza tym, że staje się drogą samookreślenia, wzmacnia także motywację do podejmowania nowych konstruktywnych wyzwań, do poszukiwania w życiu sensu oraz prawdy. Myślę, że doświadczenia A. Jaworskiej warto wykorzystać nie tylko w zakresie pracy z więźniami, ale przede wszystkim w szeroko rozumianej profilaktyce wśród dzieci i młodzieży.

Ogromnym walorem prezentowanego numeru czasopisma są artykuły z zakresu metodologii badań pedagogicznych. Uważam, że warto sięgnąć do Materiałów pomocniczych dla studentów, aby zapoznać się z nowym spojrzeniem na problematykę terenowych badań jakościowych w pedagogice (artykuł U. Dernowskiej) oraz na technikę wywiadu odstrukturyzowanego (artykuł Bartłomieja Walczaka).

Niewątpliwym walorem „Ruchu Pedagogicznego” jest to, iż wiele miejsca przeznacza się w nim na prezentację nowości, badań, innowacji z różnych dziedzin pedagogiki. Dzięki temu Czytelnik znajduje teksty niepowtarzalne w formie i eksponujące aspekty istotne dla dokonań w dziedzinie pedagogiki jako dyscypliny teoretycznej i praktycznej. Często autorzy prezentujący różne nurty i poglądy naukowe w dziedzinie pedagogiki, opisując dokonania we właściwej sobie dyscyplinie, podejmują polemikę (nie tylko z ludźmi nauki, ale z każdym Czytelnikiem), nie unikając przy tym spraw trudnych i kontrowersyjnych. To utwierdza w przekonaniu, że prezentowane czasopismo jest miejscem wymiany poglądów (służy temu również specjalny dział Materiały dyskusyjne – poglądy, opinie, polemiki).

Ogromnym atutem „Ruchu Pedagogicznego” jest, iż na jego łamach prezentują swoją wiedzę, myśli, doświadczenia zarówno wybitni przedstawiciele świata nauki, jak i nau-

czyciele stawiający swe „pierwsze naukowe kroki”. Dzięki temu następuje wymiana myśli na różnych płaszczyznach, a jednocześnie wiedza teoretyczna przełożona jest na język praktyki i doświadczeń.

Wiele miejsca w prezentowanym czasopiśmie poświęca się wspomnianym na wstępie nowościom wydawniczym (dział Recenzje). Zamieszczane tu recenzje są dogłębne i krytyczne, a jednocześnie pozbawione funkcji reklamy. Recenzje te są niezawodnym przewodnikiem po nowościach z zakresu pedagogiki.

Na zakończenie warto dodać, że artykuły zamieszczane w „Ruchu Pedagogicznym” kreują nowe oblicze pedagogiki nie tylko na łamach czasopisma, ale przede wszystkim w rzeczywistości naukowej. „Ruch Pedagogiczny” jest bez wątpienia uznanym dwumiesięcznikiem na polskim rynku wydawniczym.

JOANNA ŁUKASIK